



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 14 grudnia 2016

r. **[Multimedia]**

Zadziwienie w obliczu dziecka

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Zbliża się Boże Narodzenie i prorok Izajasz jeszcze raz pomaga nam otworzyć się na nadzieję, przyjmując Dobrą Nowinę o przyjściu zbawienia.

Rozdział 52. Księgi Izajasza zaczyna wezwanie, skierowane do Jerozolimy, aby się przebudziła, otrząsnęła się z prochu i zrzuciła łańcuchy, oraz by przywdziała swoje najokazalsze szaty, ponieważ Pan przyszedł wyzwolić swój lud (ww. 1-3). I autor dodaje: «lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień, że Ja jestem tym, który mówi: Oto ja jestem!» (w. 6).

Na owo «oto Ja jestem», wypowiedziane przez Boga, w którym zawiera się całe Jego pragnienie zbawienia i bliskości z nami, odpowiada pieśń radości Jerozolimy, zgodnie z zachętą proroka. Jest to bardzo ważny moment historyczny. To jest koniec wygnania w Babilonii, szansa dla Izraela na odnalezienie Boga, a w wierze odnalezienie samego siebie. Pan staje się bliski, a «mała reszta», czyli niewielki lud, który pozostał po wygnaniu i na wygnaniu przetrwał w wierze, pokonał kryzys oraz dalej wierzył i miał nadzieję również pośród ciemności, ta «mała reszta» będzie mogła zobaczyć cudowne dzieła Pana.

I tu prorok włącza do tekstu pieśń radości: «O jak są pełne wdzięku na górach / nogi zwiastuna radosnej nowiny, / który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, / który obwieszcza zbawienie, / który mówi do Syjonu: / 'Twój Bóg zaczął królować'. / (...) / Zabrzmiście radosnym śpiewem, wszystkie ruiny Jeruzalem! / Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. / Pan obnażył już swe ramię święte / na oczach wszystkich narodów; / i wszystkie krańce ziemi zobaczą / zbawienie naszego Boga» (Iz 52, 7. 9-10).

Te słowa Izajasza, nad którymi chcemy się trochę zastanowić, nawiązują do cudu, jakim jest

pokój, i to w sposób szczególny, bo skupiają spojrzenie nie na zwiastunie, ale na jego szybko biegnących nogach: «O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny...».

Przypomina on oblubieńca z *Pieśni nad Pieśniami*, który biegnie do swojej ukochanej: «Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach» (Pnp 2, 8). Podobnie zwiastun pokoju również biegnie niosąc radosną nowinę o wyzwoleniu, o zbawieniu, i głosi królowanie Boga.

Bóg nie opuścił swojego ludu i nie dał się pokonać złu, ponieważ jest wierny, a Jego łaska jest większa od grzechu. Tego musimy się nauczyć, bo jesteśmy uparci i nie uczymy się. Lecz ja zapytam: kto jest większy, Bóg czy grzech? Bóg! I kto zwycięży na koniec? Bóg czy grzech? Bóg. On potrafi zwyciężyć największy grzech, najbardziej zawstydzający, najstraszniejszy, najgorszy z grzechów? Jaką bronią Bóg zwycięża grzech? Miłością! To oznacza, że «Bóg króluje»; to są słowa wiary w Pana, którego moc pochyla się nad ludzkością, uniża się, by ofiarować miłosierdzie i wyzwolić człowieka z tego, co szpeci w nim piękny obraz Boga, bo kiedy żyjemy w grzechu, obraz Boga jest oszpecony. A wypełnieniem tej wielkiej miłości będzie właśnie Królestwo ustanowione przez Jezusa, to Królestwo przebaczenia i pokoju, które celebруем w Boże Narodzenie i które urzeczywistnia się ostatecznie w Wielkanoc. Najpiękniejszą radością Bożego Narodzenia jest ta wewnętrzna radość płynąca z pokoju: Pan zmazał moje grzechy, Pan mi przebaczył, Pan okazał mi miłosierdzie, przyszedł mnie zbawić. To jest radość Bożego Narodzenia!

Takie są, bracia i siostry, przyczyny naszej nadziei. Kiedy wszystko wydaje się skończone, kiedy w obliczu tak wielu złych rzeczy wiara staje się trudna i pojawia się pokusa, by powiedzieć, że nic już nie ma sensu, oto piękna wiadomość przyniesiona na szybkich nogach: Bóg przychodzi urzeczywistnić coś nowego, zaprowadzić królestwo pokoju; Bóg «obnażył swoje ramię» i przychodzi, by przynieść wolność i pociechę. Zło nie będzie tryumfować na zawsze, ból ma swój kres. Rozpacz została zwyciężona, bo Bóg jest wśród nas.

I my również jesteśmy wezwani, by trochę się obudzić, jak Jerozolima, zgodnie z zachętą skierowaną do niej przez proroka; jesteśmy wezwani do stawania się mężczyznami i kobietami nadziei, współpracując na rzecz ustanowienia tego Królestwa zbudowanego ze światła i przeznaczonego dla wszystkich, mężczyzn i kobiet nadziei. Jakie to smutne, kiedy spotykamy chrześcijanina, który stracił nadzieję! «Ja nie mam nadziei na nic, dla mnie wszystko się skończyło»: tak mówi chrześcijanin, który nie potrafi patrzeć na horyzonty nadziei i ma wokół swego serca tylko mur. Lecz Bóg burzy te mury swoim przebaczeniem! I dlatego musimy się modlić, aby Bóg dawał nam każdego dnia nadzieję i dawał ją wszystkim, tę nadzieję, która rodzi się, kiedy widzimy Boga w szopce w Betlejem. Przesłanie Dobrej Nowiny, które zostało nam powierzone, jest pilne, my również musimy biec jak zwiastun po górach, bo świat nie może czekać, ludzkość czuje głód i pragnienie sprawiedliwości, prawdy i pokoju.

I patrząc na małe Dzieciątko w Betlejem, mali całego świata będą wiedzieli, że obietnica się

spełniła, przesłanie się urzeczywistniło. W nowo narodzonym dziecku, potrzebującym wszystkiego, zawiniętym w pieluszki i złożonym w żłobie, zamyka się cała moc Boga, który zbawia. Boże Narodzenie jest dniem, w którym trzeba otworzyć serce: trzeba otworzyć serce na tyle małości, ile jest w tym Dzieciątku, i na tyle cudownych dzieł. To cudowne dzieło Bożego Narodzenia, do którego się przygotowujemy z nadzieją w tym okresie Adwentu. Niespodzianka, którą jest Bóg dziecko, Bóg ubogi, Bóg słaby, Bóg, który porzuca swoją wielkość, by być blisko każdego z nas.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Czas Adwentu jest szczególną okazją, byśmy pogłębiali naszą wiarę, otwierali serca na potrzeby bliźnich i byli bardziej gorliwi w wypełnianiu chrześcijańskiego powołania. Pomocą w podejmowaniu tych zadań niech będzie dla was codzienna modlitwa, rozważanie Słowa Bożego, uczestnictwo w Roratach i w rekolekcjach adwentowych. W duchu radości przygotujcie wasze serca na przyjęcie Dobrej Nowiny o narodzeniu Bożego Syna. Wam tu obecnym i waszym bliskim z serca błogosławię.